

w postaci zarządu centralnego. W rzeczywistości te rzekomo „połączone” organizacje pracują nadal pod starymi swymi nazwami, a jak wynika z nadesłanego nam z Bydgoszczy pisma, organizacje te uzależniają płacenie składek na rzecz „centrali” od tego, czy „centrala” pracować będzie korzystnie. Samo „zrzeszenie” zatem jest w istocie fikcją.

Śledząc uważnie sprawozdania Zrzeszenia, umieszczane w „Samochodzie”, doszliśmy do ciekawych wyników. Według tych sprawozdań Poznań jest siedzibą „centralnego zarządu”, siedzibą okręgu (oczywiście w takim razie musi być również zarząd okręgowy), no i wreszcie siedzibą filii z zarządem na czele.

We wszystkich trzech zarządach, sądząc z publikacji i korespondencji Zrzeszenia, zasiadają **jedne i te same osoby**, które nie umieją absolutnie odgraniczyć swych kompetencji jako centralny, czy okręgowy lub filijny zarząd. I tak zarząd filii zwraca się do innych filii z zarządzeniami, które winny być wydane przez zarząd okręgowy lub centralny. W innym wypadku zarząd centralny zwraca się do filii z poleceniami, które winny być wydane za pośrednictwem okręgów lub przez okręgi. Zarząd filii przedkłada filjom (niewątpliwie również i Związkowi, skoro nazywa się Zrzeszeniem) jakieś projekty do zaopiniowania. Otrzymując odpowiedzi, przedstawia je zarząd filii zebraniu członków filii. Gdy zebranie to uchwali coś, to uchwała obowiązuje całe Zrzeszenie, a więc wszystkie rzekomo zrzeszone Związki, dalej okręgi i filje. Dalej zarząd filijny podejmuje jakieś postanowienie, przedkłada je członkom do zaakceptowania i to w takiej sprawie, która leży w wyłącznej kompetencji centrali, a nie okręgu, ani filii. Jednym słowem — wyjątkowy bałagan. Naprzykład zmarł członek Związku szoferów w Inowrocławiu. Zarząd filii uchwała pewną zapomogę i przedkłada tę uchwałę zebraniu filii, które ją zatwierdza. Wynika z tego wszystkiego, że zarząd filii jest czynnikiem, który zawiaduje wszystkimi zrzeszonymi związkami, okręgami i filjami, zaś zebranie członków filii w Poznaniu jest rodzajem parlamentu, który decyduje o wszystkim, co w Zrzeszeniu, jako całości, się dzieje.

Każdy jako tako znający strukturę organizacyjną

wie, że absolutnie niedopuszczalnym jest, aby zebranie filijne czy zarząd filii — miały decydować o całości związku. Filija może decydować tylko w tym wypadku, o ile jakaś sprawa dotyczy wyłącznie danej filii. Do decydowania zaś o całości organizacyjnej kompetentny jest Zarząd Główny i Zjazd przedstawicieli poszczególnych filii. To chyba jasne!

Typowym przykładem, dowodzącym o istnym pomieszaniu pojęć organizacyjnych, panującym w Zrzeszeniu, stanowi komunikat, umieszczony w numerze 4 „Samochodu” z 26.X.30. Komunikat ten podaje filija poznańska. W ostatnim ustępie jednym tchem **zarząd centralny** przypomina obowiązek abonowania „Samochodu”, bo w nim **zarząd** (jaki?) umieszcza swe komunikaty. Jakiś **zarząd** wzywa filje do odesłania **centrali** listę otrzymanych od Z. Z. Aut. Zarazem zarząd **centralny** zwołuje zebranie.

Wszystkie te przykłady dowodzą, że samo Zrzeszenie, albo jest fikcyjnym tworem, albo też menerzy Zrzeszenia nie mają zgoła zielonego pojęcia o pracy organizacyjnej. Na całym świecie nie znajdzie się podobnej organizacji, jaką jest Zrzeszenie, gdzie filja jest dla całej organizacji miarodajnym i decydującym czynnikiem.

Jest to doprawdy unikat bezprzykładny, który mógł zrodzić się tylko w mózgach ludzi, chorujących na ambicję w dziedzinie, o której nie mają nawet elementarnych pojęć. Jak organizacja, która zbudowana jest na tak dziwnych, a przytem tak kruchych podstawach, może zapewnić członkom **strzeżenie ich interesów**. Jest to zupełnie wykluczone!

W końcu pragniemy dać jeden jeszcze typowy przykład względnie przypomnieć. Oto kiedy w maju b. r. odbywała się w Inspekcji pracy konferencja w sprawie umowy dla kierowców dorożek samochodowych, prezes centrali Zrzeszenia, który równocześnie jest prezesem filii poznańskiej oświadczył, że nie może podpisywać żadnej umowy, bo musi wedle statutu zasięgnąć zgody z Pomorza. Gdzie jest centrala? w Poznaniu, czy na Pomorzu? Gdzie jest kompetencja prezesa filii w wypadku, kiedy właśnie chodziło o sprawę, obchodzącą tylko i wyłącznie filję poznańską.

Doprawdy, gdy się to wszystko zważy, dostaje się formalnie zawrotu głowy.

Szoferzy Ziem Zachodnich, którzy czytają pisma i widzą ten bałagan, nie mogą ochłonąć ze zdziwienia, że jeszcze są szoferzy, którzy cierpliwie do takiej organizacji należą. Jasne jest jednak, że organizacja zbudowana na takich podstawach, wnet sama się załamie.

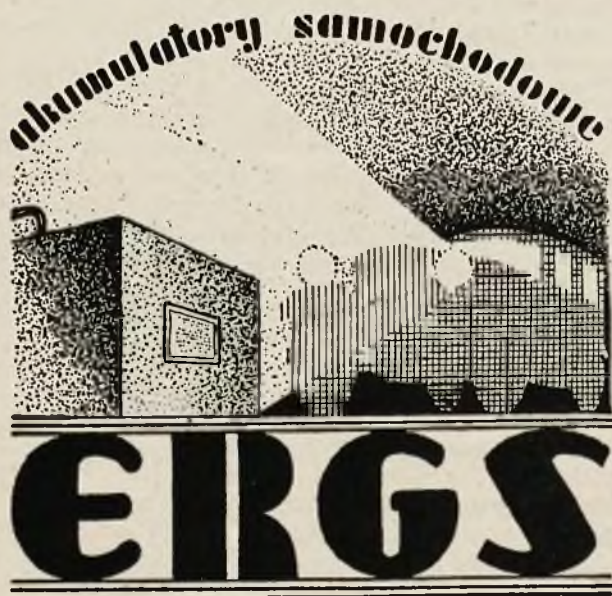
K.

#### KOMUNIKAT W SPRAWIE ZASIŁKÓW.

Zwracamy Szan. Kolegom uwagę, że w myśl § 49 regulaminu, uchwalonego na walnym zebraniu w dniu 26 stycznia 1930 r. prawo do korzystania z zasiłku z tak zw. funduszu zapomogowego (pośmiertnego) przysługuje członkom i ich żonom (o ile należą one do funduszu) — dopiero po upływie pół roku przynależenia do Związku; żonom zaś, po upływie pół roku zapisania się do tego funduszu.

Zarząd będzie z całą bezwzględnością przestrzegał tego postanowienia.

Zwracamy również uwagę, że nieuwiszczenie składki do funduszu pośmiertnego pozbawia członka prawa do korzystania z zapomogi, dlatego też **apelujemy**, aby składki te jaknajśpieszniej koledzy uregulowali.



WARSZAWA, UL. ELEKTORALNA 10